Rok IV. Niedziela 10 Marca 1918 r. Nr. 56.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Podpisanie czwartego pokoju z Finlandyą.

Co dalej?

II.

Nie wystarcza poprzestać na samem pytaniu: co dalej? — a już tembardziej na protestach i manifestacyach.

Nie można żadną miarą stwarzać długotrwałych okresów przejściowych.

Nie przeczymy znaczenia i wagi protestów, ale sprowadzać je trzeba do miary właściwej. Trzeba i z tego zdać sobie sprawę, że dla wielu protestujących z chwilą uchwalenia protestu, wzięciu udziału w manifestacyi kończy się możność dalszego wpływania wprost na obrót i rozwój sprawy polskiej.

W protestach znalazło ujście oburzenie, ale znalazła je też i bezsilna troska...

To też dziś po upływie miesiąca bardzo szerokim kołom społeczeństwa nasuwa się pytanie: co dalej?

A wtedy z ust doktrynerów, a właściwie ludzi co nawet sił na zamiary ale siły na marzenia mierzą pada „hasło" bardzo „twarde" i bardzo dziś patryotyczne: N i g d y nie łączyć się z Austryakami; z a w s z e nienawidzić Niemców.

Naród jest jak zahypnotyzowany... Instynktownie odczuwa nierealność takiego i podobnych haseł; przeciwstawić się im prawie nikt niema siły...

Zrozumienia dla realnej polityki nie mieliśmy nigdy za wiele — ale wiedzieliśmy to przynajmniej, że polityka nie zna i znać nie może dwóch słów: **nigdy i zawsze**. Nie znali ich Węgrzy, gdy po roku 1848 oparcsi o Austryę doszli do dzisiejszej świetnej egzystencyi państwowej; nie znała ich ani Francya ani Anglia dzisiejsze sojuszniczki, ongiś nietylko kanałem ale i morzem krwi rozdzielone.

Na wyeliminowaniu tych dwóch słów z swego słownika opierała się przez lat dziesiątki polityka polska w Austryi — i niema żadnej słusznej przyczyny, którąby nawoływuła do oparcia polityki naszej na tem niby groźnem, a przecież trwale utrzymać się nie dającem: nigdy i zawsze...

Trzeba się nauczyć odróżniać wypadki od idei przewodnich.

Wypadkiem, w następstwa dla nas groźnym, ale dającym się przecież odrobić, był pokój zawarty z Ukrainą — pokój, który odcinał od organizmu Polski powiaty częścią rdzennie, częścią w większości polskie.

Starczyło jednak dwóch tygodni — by to co wydawało się niewzruszonem — niewzruszoność swą utraciło.

Otworzyły się perspektywy oparcia linii granicznej Polski o Bug, Nieprzejednasi mówią: to za mało...

A z drugiej strony, z za granicy zachodniej Polski odpowiada im głos inny i nawołuje do... „uregulowania" wschodniej granicy Rzeszy, do zabrania Zagłębia, Olkusza, Częstochowy!

Ale nieprzejednanych to nie wzrusza! Pan Skarbek w Kole Polskiem nie chce Polski bez Poznania; pan Daszyński wbrew Kołu Polskiemu postawia na swojem i głosuje przeciw budżetowemu prowizoryum Austryi.

I co dalej?

Nasuwa się mimowoli pytanie: czyż najlepszymi i jedynymi Polakami są dziś w całej Polsce pp.: Skarbek, Daszyński, Myjak, Kubik i Gląbiński? Chyba nie! Chyba oni sami nie są tego zdania.

Więc cóż dalej?

Czy pokłócić się z całym światem, czy rozpętać przeciw sobie burzę w Austryi i w Niemczech — czy próbować innej drogi?

Czy my właściwie na takie nieprzejednane stanowisko możemy sobie na stałe pozwolić?

Czy my jesteśmy komu potrzebni, czy kto nam?

To ostatnie, to może najważniejsze pytanie — i dlatego wypadnie się nad niem osobno a szczegółowo zastanowić.

Japońskie apetyty

na Syberyę i — niemiecki straszak Ameryki.

INTERWENCYA JAPONII.

GENEWA. „Matin" twierdzi, że wiadomość o mającem nastąpić wypowiedzeniu wojny Rosyi przez rząd japoński jest niezgodna z prawdą.

Japonia działa jako mandataryusz koalicyi w celu ochrony i uratowania Rosyi.

CHINY a INTERWENCYA JAPONII.

ROTTERDAM (tel. pryw.). Do „Daily Mail" donoszą z Tientsinu, że rząd chiński zdecydował się na całkowite współdziałanie z Japonią. Pekin wyśle niebawem do Japonii pełnomocnika w celu obradowania nad sprawami wojskowemi. Zaproponuje on też Japonii wysłanie delegatów wojskowych do Pekinu.

Obawy Ameryki.

HAGA. (tel. wł.). Holenderskie Biuro telegraficzne donosi z Waszyngtonu. Rząd amerykański wystosował do rządu japońskiego notę, w której wyraża obawę, że **obsadzenie Syberyi przez Japonię może wyjść na korzyść Niemiec.**

Z rozbitej Rosyi.

Agonia rządu bolszewików.

SZTOKHOLM (tel. wł.). „Telegraphen Union" podaje: Według wiadomości z Petersburga **bolszewicy rozpadli się na 2 grupy**. Agonia rządu bolszewickiego rozpoczęła się na dobre. Socyalrewolucyoniści i bolszewicy zarzucają sobie nawzajem, że wtrącili **Rosyę w przepaść nieszczęścia.**

Niedawno komisarz ludowy Markow rzucił się w ciągu posiedzenia na Lenina i chciał go wypoliczkować, ale go powstrzymano.

Podpiszą pokój.

LONDYN (tel. wł.). Reuter donosi z Petersburga: Centralny Komitet wykonawczy Sowietów znaczną większością zatwierdził układ pokojowy z Brześcia Litewskiego; aczkolwiek podnoszono przeciw temu układowi poważne wątpliwości. Kongres otrzymał od Sowietów polecenie, aby na pełnym kongresie w Moskwie głosował za podpisaniem pokoju.

ZGODA NA POKÓJ.

HAMBURG. Według informacyi z Bazylei do „Hamburger Fremdenblattu", dowiaduje się „Daily Chronicle" z Petersburga, że z górą dwie trzecie rosyjskich sowietów wyraziło swą zgodę na pokój, zawarty przez rząd bolszewicki.

Kaukaz przeciw pokojowi.

SZTOKHOLM. (tel. wł.) „Messagero" donosi z Petersburga: Rząd kaukazki odmawia uznania pokoju zawartego między Rosyą a państwami centralnemi. Rząd jest zdecydowany stawiać opór wkroczeniu wojsk tureckich na obszary armeńskie.

Rząd wschodniej Syberyi.

AMSTERDAM. (TBK) „Central News" donosi z Tokio: Przy rokowaniach w Pekinie postanowiono utworzyć **niezależny rząd wschodniej Syberyi** pod księciem Lwowem jako pierwszym ministrem. Stolicą ma być Charbin.

W dobrze poinformowanych kołach londyńskich wątpią wprawdzie w wiarogodność tego doniesienia, jednakże rozwój stosunków w takim kierunku uważa się za możliwy.

Układ Rosyi z Finlandyą.

SZTOKHOLM „Politiken" donosi, że w dniu 1 marca w Instytucie Smolnym podpisano układ, regulujący stosunki pomiędzy Rosyą a Finlandyą.

Rosya oddaje Finlandyi cały majątek nieruchomy: budynki, fabryki, telegrafy, koleje, zasekwestrowane okręty, oraz twierdze, a także obszary przy morzu Lodowatem.

Finlandya odstępuje Rosyi linię kolejową z Valkeassari do Petersburga, a także kabel do Rosyi. Twierdza Ino pozostaje rosyjską.

Rosya zabezpiecza robotnikom finlandzkim wszystkie prawa, a Finlandya czyni Rosyanom wszelkie ułatwienia.

Prócz tego Rosya wycofuje natychmiast swoje wojsko z Finlandyi.

Telegram podpisany jest przez wydział finlandzkiego komisaryatu dla spraw zagranicznych.

Straszne stosunki w Petersburgu.

SZTOKHOLM. (TBK) „Swenska Dagblat" donosi, że pewien kupiec który dopiero co powrócił z Petersburga opowiada, że panuje tam ogólne wrażenie, iż **bolszewicy niedługo się już utrzymają**, a to głównie z powodu braku pieniędzy. Jeżeli nie będą mogli opłacić czerwonej gwardyi **skończy się ich panowanie.**

Banki uratowały wiele pieniędzy i czekają na lepsze czasy.

Ukrywa się wielu oficerów, którzy tylko **czekają na sygnał kontrewolucyi.**

Ogólną jest **tęsknota za carem,** albo **za nadejściem Niemców,** którzyby zaprowadzili porządek i stosunki bezpieczeństwa.

W mieście **ogromne brudy**; trupy końskie leżą tygodniami na ulicach. Z obawą oczekują wiosny, ponieważ **już teraz panuje wiele chorób.**

Wielki brak środków żywności. W ostatnich czasach był Petersburg **przez 5 dni bez chleba.**

To stosunki jakoteż **klątwa ciągle jeszcze potężnej cerkwi** zagrażają stale stanowisku bolszewików.

OPRÓŻNIANIE PETERSBURGA

PETERSBURG. (TBK) Opróżnianie Petersburga jak donosi Petersb. Ag. telegraficzna odbywa się bez przerwy w dalszym ciągu. Jak się zdaje kwestya przesiedlenia Rady Komisarzy Ludowych z Petersburga do Moskwy została ostatecznie rozstrzygnięta.

W Moskwie pozamawiano liczne domy prywatne i hotele na pomieszczenie biur państwowych.

ZASTANOWIENIE ROSYJSKICH OPERACYI WOJENNYCH

PETERSBURG (TBK). Pet. ag. tel. donosi: Z podpisaniem traktatu pokojowego wszystkie operacye wojenne zostały zastanowione z wyjątkiem działalności lotników, która zresztą odnosi sie tylko do wywiadów.

Dymisya Krylenki.

LONDYN. (tel. wł.). Reuter donosi z Petersburga: Głównodowodzący maksymalistycznej armii Krylenko podał się do dymisyi z powodu przeciwieństw politycznej natury w stosunku do Komisarzy Ludowych.

Przeciw żydowskiej prasie.

GENEWA (tel. wł.) „Petit Parisien" donosi: W Moskwie i Petersburgu zabroniono wydawnictwa wszystkich żydowskich i hebrajskich pism i dzienników, a wydawców poaresztowano.

Telegramy.

O GRANICE POLSKO-UKRAIŃSKĄ.

BERLIN (tel. pryw.) Wiedeński korespondent „Berliner Ztg." notuje pogłoskę, zaczerpniętą jakoby z któregoś z dzienników polskich, według której, nowy rząd warszawski ma być podobno skłonny do wzięcia udziału przez wyznaczonych delegatów w komisyi mieszanej, przewidzianej w traktacie pokojowym z Ukrainą, a mającej na celu ostateczne ustalenie granic pomiędzy państwem polskiem a ukraińskiem.

Następca J. E. Madeyskiego.

WIEDEN (tel. pryw.) Jak słychać następcą J. E. Madeyskiego na stanowisko cywilnego komisarza krajowego przy c. i k. generał-gubernatorstwie wojskowem w Lublinie ma zostać mianowany szef sekcyi w Ministeryum rolnictwa dr. r o d c z a s k i.

Socyaliści po wystąpieniu z Koła Polskiego.

WIEDEN (tel. wł.) Socyaliści polscy, którzy wystąpili wczoraj z Koła Polskiego mają, jak słychać, utworzyć **samodzielną grupę**, aczkolwiek liczebnie są słabi.

Do związku socyaldemokracyi niemieckiej nie powrócą, gdyż nie pozwalają im na to względy natury narodowej.

Serbia i Czarnogóra nie chcą pokoju.

GENEWA (tel wł.) „Figaro" podaje informacyę Agencyi Havasa, że rządy Serbii i Czarnogóry nie mają zamaru nawiązywać rokowania pokojowe z państwami centralnemi.

Komunikat austryacki.

WIEDEN 8 marca. Urzędowo donoszą:

Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 8 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Podczas przeprowadzonych skutecznych wywiadów na wschód od Merkem wzięto 30 Belgów; na północny wschód od Festubert 23 Anglików. Walka artyleryi i minierek ożywiła się wieczorem na poszczególnych odcinkach.

Oddziały szturmowe z uderzenia na północ od La Neuville (na południe od Berry au Bac) przyprowadziły pewną ilość jeńców francuskich.

Pozatem czynność bojowa ograniczyła się tylko do ognia pozycyjnego, który na zachodnim brzegu Mozy wzmógł się przemijająco.

Na lotaryńskim froncie francuska artylerya między Selle a Plains rozwinęła żywą działalność.

Na reszcie frontów nic nowego.

Ludendorff.

Pokój na wschodzie.

WIEDEŃ, 6 marca.

W dwa dni po pokoju z Rosyą zawarty został pokój między Rumunią a państwami czwórsojuszu. Rumunia ze wszystkich stron osaczona, nie miała innego wyjścia; przykład Rosyi, która bardzo drogo zapłaciła za obstrukcyę Trockiego, nie był dla Rumunii zachęcającym. Rozejm między armiami czwórsojuszu a armią rumuńską upłynął we wtorek 5 marca w południe. Ponieważ do tego czasu nie nadeszła od rządu rumuńskiego oczekiwana odpowiedź, rozpoczęły się kroki nieprzyjacielskie, które trwały do godz. 6-ej wieczorem. O tej porze nadeszła iskrowa odpowiedź rządu rumuńskiego, a w godzinę później stanął preliminarz pokojowy, wchodzący natychmiast w życie.

W ten sposób

zakończyła się wojna na wschodzie.

Niegdyś potężna Rosya i perfidna Rumunia leżą powalone u stóp państw centralnych i ich sojuszników. Nerwy publicznpści, przytępione ogromem codziennych wypadków, niedoceniają dziś jeszcze należycie doniosłości wydarzeń ostatnich dni, a przecież wydarzenia te są początkiem olbrzymich przeobrażeń na wschodzie Europy, których skutki dadzą się jeszcze i po dziesiątkach lat odczuć.

Klęska Rumunii jest zasłużoną

karą za zdradziecką politykę.

tego państwa, które pragnęło zdobyć łatwy łup kosztem rzekomo rozpadających się Austro-Węgier. Spekulacya rumuńska zawiodła. Pod pióro ciśnie się porównanie między ostatnią audyencyą posła austro-węgierskiego w Bukareszcie hr. Czernina przed wybuchem wojny a audyencyą ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina u króla rumuńskiego, która się odbyła parę dni temu w Jassach. Temat godny historyka. Może kiedyś jakiś Gobineau zrekonstruuje dla użytku potomności rozmowę króla z domu Hohenzollernów z ministrem monarchii naddunajskiej.

Preliminarz pokoju z Rumunią,

ogłoszony oficyalnie, jest podobnie jak preliminarz pokoju z Rosyą formą jeszcze całkiem nie wypełnioną treścią. Pozostają jeszcze do załatwienia kwestye terytoryalne i gospodarcze. Ustęp I-szy preliminarza mówi o odstąpieniu Dobrudży na rzecz czwórsojuszu. Wybrano widocznie tę formę dlatego, aby nie upokarzać zbytnio Rumunii przez wyraźne stwierdzenie, że Dobrudża przypadnie Bułgaryi. Część Dobrudży, mianowicie pas między Konstancyą a Czarną wodą ma być z internacyonalizowaną; Rumunia uzyska dojście do Czarnego Morza. O Bessarabii niema w preliminarzu żadnej wzmianki; kwestya ta jest zapewne przedmiotem osobnej umowy między Rumunią a Ukrainą.

Rumunia zgodziła się zasadniczo na rektyfikacyę swej granicy

na korzyść Austro-Węgier.

Bardzo energicznie domagali się tego Węgrzy. W kołach wiedeńskich zapewniają, że rektyfikacya ta nie będzie znaczną. Szczegóły jej nie są jeszcze oficyalnie znane. Idzie tu o obronę wąwozu Żelaznej Bramy i o kopalnie w Petroszeny.

Przez zawarcie pokoju z Rosyą i z Rumunią stanęły państwa centralne tak potężnie, jak nigdy jeszcze w ciągu obecnej wojny. Wojna światowa przeniesie się obecnie na zachód. **Na polach francusko-włoskich rozstrzygną się losy przyszłej Europy.**

W ostatniem „Dile" czytamy na wstępie: „Nie przeciągajcie struny, panowie Polacy, biurokratyczna, magnacka i klerykalna warstwo, wszechwładnie panująca nad gospodarzami ukraińskiej ziemi galicyjskiej, przy pomocy austryackich bagnetów!

I tak dalej w ten sposób wykrzykuje „Diło", twierdząc w bardzo brutalnym tonie, że lud ukraiński nie ścierpi zakusów polskich wyspiarzy na ukraińskiem morzu i odpowie na to w inny sposób, aniżeli w ten spokojny, którego świadkami podczas niedzielnych demonstracyi był Lwów i wszystkie wschodnio-galicyjskie miasta.

W jakiż więc „inny" sposób chce odpowiedzieć wzburzone „Diło" ?!.

Biskupi polscy do Papieża

w sprawie oderwania od Polski Chełmszczyzny.

„Głos Narodu" dowiaduje się, że episkopat polski wystosował zbiorowe pismo do papieża w sprawie Chełmszczyzny i Podlasia. W piśmie tem biskupi polscy przypominają wierność ludu tych ziem dla Kościoła; ludu, który broniąc swej wiary poniósł w ostatnim dziesiątku lat tyle i tak krwawego męczeństwa, że przez to stał się tem wiecej umiłowanym przez Stolicę Świętą. Dalej biskupi wskazują na niebezpieczeństwo, na jakie lud ten byłby narażony znowu po tym pokoju oraz na przewroty religijne i społeczne, które już i obecnie trawią Ukrainę. Najlepszem świadectwem dla tego ludu jest fakt, że w czasie chwilowej wolności religijnej w Rosyi tak gromadnie wracały tam właśnie rzesze przymuszonych przez rząd do przejścia na schyzmę, na łono Kościoła katolickiego. W końcu proszą biskupi Ojca Świętego o pomoc i wzięcie pod specyalną opiekę tego ludu tyloma nieszczęściami już dotkniętego, który wiernie i niezłomnie stoi przy wierze swoich ojców i dla utrwalenia religii rzymsko-kat. w sposób tak bohaterski wylewał swą krew najdroższą.

Pokój bez wojny.

Niemcy z Finlandyą podpisały traktat pokojowy.

BERLIN, 7 marca.

Dziś w południe podpisany został traktat pokojowy pomiędzy Niemcami a Finlandyą.

W artykule pierwszym powiedziano, że pomiędzy Niemcami a Finlandyą nie istnieje stan wojenny oraz, że obie strony zawierające pokój, są zdecydowane żyć nadal w pokoju i we wzajemnej przyjaźni.

Niemcy będą występowały za tem, aby niezawisłość i niepodległość Finlandyi uznane zostały przez wszystkie państwa, natomiast Finlandya nie odstąpi ani jednej cząstki ze swego stanu posiadania któremukolwiek obcemu państwu, ani też nie przyzna żadnemu państwu serwitutu na terytoryach zwierzchnictwa Finlandyi, bez uprzedniego porozumienia się w tym przedmiocie z Niemcami.

Następne artykuły dotyczą wznowienia stosunków dyplomatycznych i konsularnych, obustronnego zrzeczenia się zwrotu kosztów i strat wojennych, przywrócenia ważności umów państwowych i praw osób prywatnych, wymiany jeńców wojennych i internowanych osób cywilnych i wreszcie wynagrodzenia strat i szkód cywilnych.

W sprawie uregulowania kwestyi wysp Alandzkich postanowiono, że, znajdujące się na tych wyspach fortyfikacye, mają być możliwie jaknajprędzej zniesione, zaś sprawa trwałego nieufortyfikowania tych wysp ma być uregulowana w umowie specyalnej.

Akty ratyfikacyjne mają być wymienione pomiędzy stronami w Berlinie w czasie możliwie najkrótszym.

Boje polskie w Rosyi.

Z walk oddziałów korpusu gen. Michelisa z bolszewikami.

„Czas" dowiaduje się od jednej z osób, przybyłych z Wołynia, szczegółów walk staczanych przez wojska polskie z bolszewikami w okolicy Antonin:

Gen. Michelis w Antoninach.

Jednym z punktów koncentracyjnych, w którym gromadzą się oddziały polskie formującego się 2-go korpusu gen. Michelisa, są Antoniny hr. Józefa Potockiego. (Powiat Starokonstantynowski). Właściciel Antonin oddał żołnierzom polskim do rozporządzenia budynki mieszkalne, stajnie i żywność. Żołnierze polscy w zamian za to mieli bronić dworu Antonińskiego i kilkuset rodzin oficyalistów przed bandami chłopów i bolszewików. W końcu stycznia kwaterował tam szwadron huzarów, pułk ułanów i 1 pułk artyleryi.

Przybycie szwadronu huzarów.

Szwadron miał za zadanie patrolowania w okolicy. Jeden z oddziałów partyzantów polskich z 7-ej armii przybył do Płoskirowa, by bronić ludności, która tam szukała schronienia przed pogromami. Społeczeństwo polskie zaopatrywało wtedy szwadron w konie, pamiętało o jego potrzebach i zwracało się do żołnierzy polskich bardzo serdecznie. Z żalem też żegnało szwadron, gdy względy wojskowe nakazały mu odejść do Antonin.

Stosunki z bolszewikami.

Stosunki oddziałów Antonińskich z bolszewikami były początkowo grzeczne choć bardzo chłodne. Wojska pomne na wydany rozkaz nie szukały zaczepek z bolszewikami, gotowe były jedynie tylko do walki obronnej. Gdy jednak rozeszły się wieści o klęskach bolszewików, zadanych im przez polski korpus, nie ulegało już wątpliwości, że przyjdzie do walki między bolszewikami a polskimi żołnierzami. I rzeczywiście tak się stało.

Powód walki.

Pretekstu do walki nastręczyły następujące zajścia z chłopami: Trzech huzarów wysłanych po owies dworski do okolicznej wsi napotkało na silny opór wśród chłopów. Wywiązało się starcie, przyczem 2 żołnierzy poniosło śmierć. Gdy się o tem dowiedział pluton, jak burza przyleciał pomścić śmierć towarzyszy. Chłopi uzbrojeni w karabiny, urządzili zasadzkę pod młynem, ale pewien gospodarz katolik w tej wsi uprzedził o tem huzarów polskich. Okrążyli oni wieś i dostali się z drugiej strony tej wsi zupełnie wyludnionej, bo kto żyw, uciekł wozami i pieszo. Do kilku pustych chałup wrzucono bomby i zapalono je. Po ukaraniu wsi wrócili huzarzy do Antonin.

O pomoc bolszewicką.

Chłopi zwrócili się do boszewików operujących w okolicy Staregokonstantynowa i zażądali od nich pomocy. Bolszewicy wysłali opancerzone samochody. Bojąc się zaś podłożonych min samochody owe nie wjechały na most Antoniński, ale z odległości zaczęły prażyć gwałtownym ogniem polskich huzarów, broniących mostu. Dowódca szwadronu por. Jaworski zakomenderował atak i ruszył pieszo ku samochodom. W tej chwili trafiła go kula. Porucznik Jaworski mimo ciężkiej rany powstał z ziemi i dalej wydawał rozkazy. — Huzarzy spieszeni odpowiadali gwałtowną strzelaniną z rowów. W ten sposób wstrzymano atak samochodów, które zawróciły w stronę stacyi kolejowej.

Fałszywe pogłoski.

Tymczasem konie umieszczone opodal po spieszeniu huzarów, spłoszone gwałtownym ogniem, wróciły do Antonin i tam wydawały się jakby zwiastunami klęski. Stąd poszły do Płoskirowa smutne wieści o wybiciu całego szwadronu huzarów. Wskutek tego panował przez kilka dni w mieście nastrój bardzo przygnębiony. Młodzież szkolna nocami w największej tajemnicy przed rodzicami zaczęła się przekradać do Antonin, ażeby wzmocnić siłę wojska polskiego, osaczonego wśród bolszewików.

Radosna wieść.

Tymczasem nadeszła wieść radosna, że dzielni huzarzy nietylko odparli bolszewików, lecz zdobyli nawet samochody. Dojrzał je dowódca plutonu Naruszewicz w chwili, gdy stały już na wagonach kolejowych, gotowych do odjazdu. Już poczynała pracować lokomotywa, gdy w samą porę przybyła artylerya polska, wspomagana przez ułanów. Po kilku chwilach bolszewicy pierzchnęli a ułani polscy z tryumfem usadowili się na samochodach. Właśnie w tym czasie zajechał na stacyę kolejową pociąg napełniony wojskami bolszewickiemi. Ułani polscy nie mogli sobie odmówić przyjemności dania kilku salw do pociągu, a wskutek tego cały pociąg począł machać chustkami i różnemi szmatami białego koloru.

Deputacya ukaranej wsi.

Nazajutrz w sztabie polskim pojawiła się deputacya ukaranej poprzednio wsi. Miała ona złożyć Polakom kontrybucyę w wysokości 20 tysięcy rubli a równocześnie bolszewicy nałożyli na nią kontrybucyę 40 tysięcy rubli jako zwrot za zabrane automobile pancerne. Polacy obronili wieś przed wypłatą owych 40 tys. rubli. Od tego czasu stosunek wsi do żołnierza polskiego poprawił się, baby zaczęły znosić świeży chleb a nawet wódkę samogonkę.

Wzrost sił polskich.

W kilku dniach siły wojsk polskich wzrosły niepomiernie. W Antoninach miało stać przeszło 12 pułków. Bolszewicy zażądali zwrotu automobilów pancernych, tłumacząc się, że zostali wprowadzeni w błąd przez chłopów. Gdy im stanowczo odmówiono, zaczęli gromadzić znaczne siły w Pużyrach, w pobliżu Antonin. Do 17 lutego jednak nie przyszło do starcia i jak powiadają, wśród bolszewików zaczęło przeważać przekonanie, że nienależy się mieszać do wewnętrznych spraw polskich. Wychodząca w Proskirowie gazeta bolszewicka umieściła tylko artykuł nazywający żołnierzy polskich kontrrewolucyonistami oraz odezwę do „Towarzyszy polskich" aby się zjawili na polski zjazd bolszewicki, obiecując, że każdy uczestnik tego zjazdu otrzyma dwa ruble na dobę i żywność, ile tylko zechce. Naturalnie, że nie ulega wątpliwości, iż ani jeden polski żołnierz nie udał się na ten zjazd.

Z Koła Polskiego.

Uzupełniając podaną przez nas wczoraj telegramie wiadomość o zajściach w Kole polskiem podajemy poniżej garść szczegółów jakie przynosi „Wied. Kuryer Polski".

WIEDEŃ, 7 marca.

Dzisiaj przed południem o godzinie 10 przyjął cesarz na dłuższem posłuchaniu prezydyum Koła polskiego, w którego skład wchodzili poseł hr. Boworowski, Kędzior, Stapiński i Zieleniewski. Prezydyum przedstawiło cesarzowi życzenia Polaków. Po powrocie deputacyi zebrała się w południe komisya parlamentarna, a o godz. 2 Koło polskie na plenarne posiedzenie. 42 głosami przeciw 21 uchwalono wstrzymać się od głosowania nad prowizoryum budżetowem. Za wstrzymaniem się głosowali konserwatyści, demokraci i wielka część ludowców, przeciw narodowi demokraci, socyaliści i kilku ludowców.

Po głosowaniu oświadczył poseł Daszyński przewodniczącemu hr. Boworowskiemu, że sosyaliści nie mogą się zastosować do tej uchwały i wobec tego zgłaszają swe wystąpienie z Koła. W czasie głosowania w Izbie opuścili Polacy salę posiedzeń. Oprócz socyalistów pozostali tylko dwaj ludowcy, Kubik i Myjak, którzy głosowali za prowizoryum budżetowem. Po posiedzeniu Izby zebrało się Koło polskie, ażeby się naradzić w sprawie stanowiska obu tych posłów, którzy złamali solidarność Koła... Przed przystąpieniem do porządku dziennego oświadczył poseł Głąbiński, że posłowie narodowo-demokratyczni nie wezmą w dalszych obradach Koła polskiego udziału przed rozstrzygnięciem ich partyi, czy mają dalej pozostać w Kole.

O manifestacye młodzieży w Poznaniu.

Pisma poznańskie donoszą:

Przed sądem wojennym w Poznaniu pod przewodnictwem dyrektora sądu ziemiańskiego Ehrenberga, odbyły się we środę dnia 27 z. m. rozprawy przeciw 18 młodzieńcom w wieku 17 do 18 lat, których więziono od soboty ubiegłej, jako oskarżonych o rozpowszechnianie druków, bez podania drukarza, które poza tem miały treść Niemcom nieprzyjazną. Z rozpraw wyłączono publiczność w interesie bezpieczeństwa publiczności. Cały szereg matek, ojców i sióstr oskarżonych musiał więc opuścić audytoryum. Wszyscy czekali jednak do ogłoszenia wyroku. Skazano Józefa Smyczaka, Kaz. Jeneralczyka, Józefa Dankowskiego, W. Harkiewicza, Bronisława Drweskiego, Adama Paczkowskiego, Cz. Przepysznego, Włodz. Małeckiego, St. Twardowskiego, Stan. Daborta, Tad. Paizderskiego, Lucyana Jankowskiego, Wł. Heinowicza, Jana Floraczka i K. Nowakowskiego na więzienie, 18 letnich na kwartał, 17-letnich na 2 miesiące, z uwzględnieniem okoliczności łagodzących. W wyroku zaznaczył przewodniczący, że odezwy owe mogły były spowodować nieszczęście, gdyby ich na czas nie wychwytano. Całość świadczyła o rozgałęzionym komplocie. Przewodniczący uwiadamia skazanych, że w razie ochotniczego wstąpienia do wojska ewentualnie karę im się umorzy. Wszystkich

wypuszcza się na razie na wolność. Obrońcą był mec. Drweski. Jedynym świadkiem w procesie był tajny policyant Preuss.

„Dziennik Poznański" zamieszcza z tego powodu następujące wezwanie do młodzieży i rodziców:

„Krzywda chełmska wywołała w społeczeństwie naszem łatwo zrozumiałe rozgoryczenie i oburzenie. Ale temu dały już należyty wyraz powołane i odpowiedzialne czynniki i instytucye. Rada narodowa, Koła poselskie, organizacye wyborcze, stronnictwa polityczne i prasa. Wobec tego całkiem zbyteczne są manifestacye młodzieży, jakich świadkiem jest od dni kilku nasze miasto. Nietylko zbyteczne ale i co gorsza i szkodliwe. Sprawie manifestacye te nie oddadzą żadnej usługi, uczestników zaś narażają na następstwa, które odbić się mogą bardzo dotkliwie na całej ich przyszłości. Wczoraj sąd wojenny skazał cały szereg młodzieńców na kilkomiesięczne więzienie za rozlepianie odezw a mimo to odbyła się onegdaj wieczorem manifestacya młodzieży na ul. św. Marcina. Zwracamy się więc do naszej młodzieży z usilną prośbą, aby rządziła się rozwagą i spokojem, ze względu na rodziców i przyszłość swoją. Miłość ojczyzny może być bardzo głęboka, chociaż nie manifestuje się na ulicy. Zwracamy przytem uwagę rodziców na ciężkie następstwa, jakie zagrażają ich dzieciom, biorącym udział w manifestacyach przy obecnym wzmocnionym stanie oblężenia.

KRONIKA.

Prezydent m. Krakowa na odbytem 7 marca posiedzeniu Rady miejskiej został wybrany dotychczasowy I wiceprezydent poseł Jan Kanty Fedorowicz.

W sprawie Polskiej Centrali Zbożowej nadsyła nam c. i k. Biuro prasowe przy c. i k. gen. gubernatorstwie wojskowem komunikat, z którego wynika, że rozwiązanie Centrali zbożowej, oraz jej filii, tudzież przyjęcie odnośnych agend przez Zarząd wojskowy zostało wywołane ustąpieniem wszystkich członków krajowej Rady gospodarczej, a więc usunięciem się czynników obywatelskich od współudziału w pracy, skutkiem czego aprowizacya większych miast okupacyi zostałaby przerwana, a ich ludność narażona na głód. Z tych powodów musiało więc Jeneralne Gubernatorstwo wojskowe zarówno w interesie ludności miast, jak i we własnym, by nie narażać na szwank zaopatrzenia wojsk, przejąć we własne ręce agendy, załatwiane dotąd przez Polską Centralę zbożową.

Obrońcy prawni legionistów polskich. Jak donoszą dzienniki, funkcye obrońców legionistów, internowanych w Huszt, objęli dr. Dwornicki i poseł dr. Lieberman. Obaj adwokaci wyjechali już do Husztu.

„Dzień zdrowia". W celu zwrócenia uwagi ogółu na niebezpieczeństwo, grożące ludności y powodu ogromnego rozszerzania się chorych zakaźnych, powstał projekt urządzenia w całym Królestwie Polskiem „Dnia zdrowia". W dniu tym we wszystkich wsiach i miastach będą wyhłoszone odczyty i pogadanki na temat, jak należy walczyć z chorobami. Zorganizowaniem „Dnia zdrowia" zajmuje się umyślnie powołany do tego komitet.

Wykopaliska w Łęczyckiem. Ze wsi Nagerka pod Grabowem w pow. Łęczyckiem (Król. Polsk.) donoszą do „Zorzy", że w okolicy spotyka się po polach dość dużo grobowców starożytnych, pełzych urn, i t. d. Lud ciemny w poszukiwaniu „skarbu" niszczy te zabytki.

Pożar Żytna. Wieś Żytno pod Radomskiem stoi od wtorku w płomieniach. Do yehczas spłonęło 80 domów i ognia nie można stłumić, mimo, że pracuje na miejscu dziewięć straży ogniowych. Są także i ofiary w ludziach. Dotychczas wydebyto zwłoki Maryi Felwarcznej i Jana Stala. Wiele osób uległo poparzeniu. Komendant powiatu z Radomska złożył 2 tysiące koron na poszkodowanych.

Sprawy polskie w Rosyi.

Na wyspach Alandzkich.

SZTOKHOLM. (Telegram polskiej agencyi prasowej). Dzienniki sztokholmskie donoszą, że żołnierze polscy armii rosyjskiej znajdujący się na wyspach Alandzkich oświadczyli, że nie chcą pozostawać dalej na służbie rosyjskiej i pragną wrócić do kraju przez Szwecyę. Imieniem żołnierzy polskich zwrócił się dr. Gembarski do konsula szwedzkiego i do kierownika ekspedycyi szwedzkiej do wysp Alandzkich z prośbą o wzięcie w obronę żołnierzy polskich przed gwałtami Rosyan. Konsul szwedzki oświadczył na to, że uważa żołnierzy polskich za wychodźców politycznych i że wobec tego rząd szwedzki roztoczy nad nimi opiekę. Rosyjska rada żołnierska na wyspach Alandzkich, tudzież poseł rosyjski w Sztokholmie Worowski (Polak!) oświadczyli, że nie uznają stanowiska władz szwedzkich.

Nędza uchodźców.

SZTOKHOLM. (Telegram polskiej agencyi prasowej). Z Moskwy nadeszły wieści o strasznej nędzy, panującej wśród tamtejszych uchodźców polskich. Rząd bolszewicki wstrzymał zapomogi, udzielane dotychczas polskim organizacyom ratunkowym. Jeżeli nie nastąpi rychła pomoc, grozi tysiącom uchodźców śmierć głodowa. W Moskwie utworzył się polski komitet ratunkowy ratunkowy pod nazwą Komitetu Finansowego.

Z najnowszego państwa.

W „ukraińskim" Kijowie.

Ciekawą jest rzeczą, że w całym Kijowie—stolicy Ukrainy—niema nigdzie napisów, ani szyldów ukraińskich, nie słychać też języka ukraińskiego. Do niedawna nie było ani jednego pisma w „narodowym" języku. Osławiony Szulgin, redaktor polakożerczego „Kijewlanina" (obecnie w więzieniu, zamknięty przez bolszewików) powiedział, że gdyby w Warszawie za czasów rosyjskich nie było wolno mu czytać, ani pisać, ani mówić po polsku, to z chwilą, gdy ostatni żołnierz rosyjski opuściłby stolicę, powstałoby tam natychmiast conajmniej dziesięć pism polskich. Tymczasem rok już blisko mija od chwili proklamowania Ukrainy wolną republiką,—„bohato" wody upłynęło w Dnieprze, a w Kijowie naród ukraiński o założeniu pisma ukraińskiego nie pomyślał.

Czem ukarzą Ukraińcy Austryę?

W prasie ukraińskiej panuje wielkie rozgoryczenie z powodu tego, że Niemcy już ratyfikowały traktat brzeski, a Austrya zaś tego dotąd nie uczyniła. Otóż to wahanie się Austryi może się bardzo źle skończyć, bo oto co pisze „Ukraińskie Słowo": „Patrzymy spokojnie w przyszłość. Jeżeli rząd nie potrafi pójść mimo wszystkich polskich krzyków i dotrzymać zobowiązań traktatów, to wtedy zboże ukraińskie dostaną tylko Niemcy, Austryacy zaś nie! A będzie to miało swoje następstwa także i w przyszłości, bo Ukraińcy będą odtąd wiedzieć, kto jest ich przyjacielem, a kto udaje przyjaciela". Pogróżka ta jest efektowna, ale czy skuteczna?

Ze Świata.

Miasta Mackensen, Czernin, Kühlmann. Sofijski „Dniewnik" dowiaduje się, że obradująca w Babadagu Rada narodowa Dobrudży postanowiła przechrzcić 3 miasta bułgarskie w Dobrudży, nadając im miana Mackensena, Czernina i Kühlmana w dowód największej wdzięczności i uznania.

Przymusowe małżeństwa. Bądź co bądź niezwykłą wiadomość przyniósł z Ameryki telegram, donosząc zupełnie poważnie, iż w mieście Blemington zaprowadzono przymus zawierania małżeństw. Według tej ustawy wszyscy, zarówno mężczyźni jak i kobiety, muszą wstąpić w związki małżeńskie, bez względu na to, czy mają podobny zamiar, czy też nie.

Z wyjaśnień, podanych w tej mierze przez „New York Tribune" wynika, że celem powyższej ustawy nie jest bynajmniej troska o wzrost ludności, lecz wyłącznie tylko zamiar zaoszczędzenia materyału opałowego i chęć zapobieżenia stale dającemu się odczuwać w tem mieście brakowi mieszkań. Na pierwszy rzut oka, bardzo luźny panuje związek pomiędzy małżeństwem a — materyałem opałowym, jednakże specyalna komisya stwierdziła, iż mieście Blemington bardzo wiele wdów, sierot i młodych dam zajmuje osobne, nieraz bardzo obszerne mieszkania a nawet całe domy. Chcąc temu anormalnemu stanowi przeszkodzić, rada miejska wydała wspomnianą wyżej ustawę, w przekonaniu, że w ten sposób zdobędzie znaczniejszą ilość nowych pomieszkań, które będzie mogła oddać do dyspozycyi innym ludziom, oraz, że kasując obszerne mieszkania, zajmowane dotychczas przez osoby stanu wolnego, będzie mogła poczynić znaczne oszczędności na materyale opałowym.

Z oryginalnej tej ustawy, której termin wprowadzenia wyznaczony został na dzień 1 marca b. r., nie brak jednakże ewentualnego wyjścia dla nieprzejednanych wrogów małżeństwa, a to w ten sposób, iż osoby zajmujące na własne potrzeby cały dom, mogą być zwolnione od przymusu małżeństwa, o ile w zamian zobowiążą się do utrzymywania stale własnym kosztem trzech sierot lub kalek, pozostających dotychczas na utrzymaniu w miejskich zakładach dobroczynnych.

Z Dąbrowy.

(d) **Z teatru.** Po kilku operetkach przyszła kolej na operę. „Hrabina" Moniuszki na szóstem przedstawieniu teatru p. Szczuki — posłużyła za dowód, że poza operetką stać ten zespół na wystawianie rzeczy o poważniejszym zakroju. Pp. Orzelski, Wojnowska, Szczuka i Prohazka — święcili tryumfy, a i chóry nie zostawiały wiele do życzenia. Kapelmistrzowi p. Kaganowi należą się słowa uznania.

Wczoraj „Żydówką" zakończyła się obecna miła gościna cieszącego się u nas stałą sympatyą zespołu. Teatr odjechał na tydzień występów do Sosnowca — żegnany u nas słowami: Do widzenia — a rychło!

(d) **Zjazd straży ogniowych w Zagłębiu.** Nowoutworzony w roku ubiegłym oddział Związku Floryańskiego nosi się z myślą urządzenia zjazdu straży ogniowych okręgu będzińskiego.

Zjazd ma się odbyć w dniu 8 maja w Dąbrowie.

Program zjazdu obejmuje nabożeństwo, na które przybędą straże w uniformach, ze sztandarami, ćwiczenia konkursowe, wzorową akcję ratunkową, oraz wieczornicę.

(d) **Przyjeżdża, nie przyjeżdża..** Tutejszy korespondent „Godziny Polski" podaje w wątpliwość przyjazd p. Adwentowicza na zapowiedziane, a rozpoczynające się dziś występy teatru, którego głównym filarem jest właśnie p. Adwentowicz. Według relacyi wspomnianego pisma przybędzie do Dąbrowy tylko sama trupa teatralna z którą on miał występować.

(d) **Konfiskata.** W tych dniach „finansi" austryaccy skonfiskowali znaczną ilość towarów, przemycanych przez paskarzy sosnowickich.

Car Mikołaj II.

8)

Regentkę dochodziły wieści o tym spisku, ale nie zwracała na nie większej uwagi, Gdy się spostrzegła i kazała uwięzić Lestocqua, było już zapóźno. Lestocq umknął, a Elżbieta przystąpiła do wykonania zamachu stanu w sposób bardzo prosty. Wystarczyło 8 żołnierzy z preobrażeńskiego pułku!

Regentka z mężem została zesłana do zapadłej wsi, gdzie oboje pozostali do końca życia; „car" zaś Iwan został zdetrunizowany i wtrącony w czwartym roku życia do więzienia, z którego już nie wyszedł nigdy.

Elżbieta zaś została carową — o której powiadają history, że w czasie swych dwudziestoletnich rządów oprócz uprawiania rozpusty w jaknajszerszym zakresie — modliła się i piła...

Już jako carowa wyszła za mąż za — śpiewaka cerkiewnego Razumowskiego, któremu nadała tytuł hrabiego. Było to małżeństwo morganatyczne, o którem wiedziało tylko najbliższe otoczenie. Z tego małżeństwa przyszło na świat troje dzieci, którym nadano tytuł i nazwisko książąt Tarakanowów.

Ale gdy wysunęła się kwestya następstwa tronu, brakło carowej odwagi przekazania go własnym dzieciom — lecz ogłosiła następcą tronu siostrzeńca swego ks. Piotra holsztyńskiego, którego ojciec w swoim czasie był nietylko jej szwagrem ale i kochankiem.

Za małżonkę 16 letniemu Piotrowi, — o którym współcześni mówią, że był ograniczony umysłowo, wychowany niedbale i ogłupiany przez otoczenie — wyznaczono księżniczkę Anhalt-Zerbst Augustę, która po przyjęciu prawosławia otrzymała imię Katarzyny...

„Miodowe miesiące" z głupim a ordynarnym mężem przeszły nieszczególnie... Wnet jednak znalazł się pocieszyciel w osobie szambelana i przyjaciela męża Sałtykowa,.. W trzecim roku tej przyjaźni urodził się syn, któremu na chrzcie dano imię Pawła. Rosya miała w ten sposób zapewnionego przyszłego następcę tronu, w którego żyłach nie było już ani kropli krwi Romanowów; Sołtykow zaś jako niewygodny na dworze został mianowany posłem szwedzkim i wysłany z Petersburga do Europy...

Kolejno kochankami Katarzyny zostawali: Poniatowski, Orłow i inni — lecz miłostki nie są już głównym celem życia następczyni, tronu. Marzy o koronie i o usunięciu od niej męża... On zaś, który znienawidził żonę do ostateczności marzy o tem samem — i ani przeczuwają oboje jak rychło przyjdzie im twarzą w twarz stanąć przed ukrytemi w najgłębszej tajemnicy marzeniami.

W roku 1762 umiera naturalną śmiercią carowa Elżbieta — a między małżonkami rozpoczyna się walka na śmierć i życie.

* *

Z walki o tron zwycięzczynią wychodzi Katarzyna. W pół roku po wstąpieniu Piotra na tron, następuje zamach stanu zainscenizowany przez Orłowa, a uwieńczony abdykacyą Piotra i wstąpieniem na tron Katarzyny II... W siedem dni później Piotr uduszony przez Orłowa zakończył życie.

Na tronie rosyjskim zasiadła więc nietylko zwykła rozpustnica, ale i mężobójczyni — by rządzić Rosyą przez lat 30.

Nie mając potrzeby, jak dawniej za życia ciotki, ukrywania się z miłostkami, Katarzyna otacza się jawnie kochankami, przesuwającymi się przez jej sypialnię jak przez dom publiczny.

W orszaku jej kochanków znajdują się nieraz całe rodziny jak np. trzej bracia Orłowowie, dwaj Zubowowie.

(d. c. n.)

CZAS ODNOWIC PRZEDPŁATĘ!

LOTERYA KLASOWA
NA POLSKICH INWALIDÓW WOJENNYCH
(2-ga Loterya klasowa Legionów Polskich).

WARSZAWA. TRĘBACKA 2.

Na 32.000 losów wygrywa połowa t. j. 16.000 losów.

Celem umożliwienia wszystkim grania na naszej loteryi losy **podzielono na połówki, ćwiartki oraz na ósemki.**

Zgłoszenia o kolekty przyjmuje Dyrekcya Loterii (Warszawa, Trębacka nr. 2) **do dnia 1-go kwietnia 1918 r.**

PLANY i WARUNKI WYSYŁA SIĘ NA ŻĄDANIE DARMO.

Biuro dzienników i ogłoszeń „JANINA"
ul. SOBIESKIEGO 15.

utrzymuje stale na składzie

dzienniki warszawskie, krakowskie i lwowskie, czasopisma ilustrowane polskie i niemieckie.

Kieszonkowy rozkład jazdy.

Czasopisma ludowe i inne.

PRENUMERATA. — DROBNA SPRZEDAŻ. — PRZYJMOWANIE OGŁOSZEŃ.

FAGOSOL

Najlepszy środek przy osłabieniu dróg oddechowych, leczy nawet w wypadkach uporczywych, gdy inne środki zawiodły.

o o F A G O S O L o o

jest niedozastąpienia przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu, kokluszu, katarze oraz i influenzie

o o F A G O S O L o o

usuwa kaszel oraz zaflegmienie, a prócz tego, działając pobudzająco na apetyt, spowodowywa wzrost wagi wycieńczonego organizmu. Chorzy płueni, którzy podczas zimy cierpią ciągle na kaszel, mogą wyleczyć się o ile używają

o o F A G O S O L o o

Żądać we wszystkich aptekach i składach materyałów aptecznych. 1388-3-4

SKŁAD WIN i WÓDEK
w różnych gatunkach
Stanisława Nowaka
w Dąbrowie, przy ul. Ulman Nr. 27 dom wł.
Z poważaniem **St. Nowak.**

Zaproszenie do przedpłaty

Przezwyciężywszy rozliczne trudności, jakie spiętrzyły się w ostatnich miesiącach przed nami,

GAZETA POLSKA

w czwartym roku wydawnictwa staje się dużym dziennikiem polskim pozbawionym barwy lokalnej — poświęconym sprawom całej Polski.

Wierni dotychczasowego programowi dołożymy starań, by pismo ulepszyć i rozszerzyć.

Czytelnicy nasi otrzymają w przeciągu marca przyrzeczone premie.

Przedpłata miesięczna

wynosi wraz przesyłką pocztową w całej Polsce **5 K. 10 hal.**

Nowo przybywający prenumeratorzy adsyłający powyższą prenumeratę zgóry za miesiąc marzec otrzymają „Gazetę Polską" **do końca lutego bezpłatnie.**

NAKŁADEM BIURA DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ „JANINA" W DĄBROWIE GÓRNICZEJ WYSZEDŁ

Kieszonkowy Rozkład Jazdy

ze stacyi kolejowych:
DĄBROWA, GRANICA, KAZIMIERZ, SOSNOWIEC, STRZEMIESZYCE i ZĄBKOWICE

ważny od 20 stycznia 1918 roku.

Cena 30 halerzy.

Do nabycia w Biurze dzienników „JANINA" ul. Sobieskiego 15.

Posiadacze kwitów

za dostarczone mosiężne klamki winni się zgłosić do Urzędu Odbiorczego klamek i Metali przy C. i K. Centrali Surowców (Dąbrowa, ul. Miejska nr. 3) do dnia 10 marca r. b. w celu wybrania sobie klamek zastępczych, lub otrzymania zapłaty za takowe. 1408-1-1.

LEKCYI

Języka angielskiego

systemem Berlitza udzielam pojedynczo i zbiorowo. Informacyi udziela Administracya „Gazety Polskiej".

M E B L E

szafę, 2 łóżka, stół, kanapę lub otomanę, etażerkę, kilka krzeseł — wypożyczę, lub kupię zaraz.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Polskiej". 1410-1-x.

Nasiona pastewne — warzywne i kwiatowe w składzie Zaleskiego w Będzinie. 1404-1-0

Świerzbę

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, pryszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny **„KREM OD ŚWIERZBY"** wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa - Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach apteczn. Dąbrowskich i okolicznych. 1365-8-8.

Skradziono [illegible] obszyty futrem, imitacja skunksów. Kto przyczyni się do odszukania otrzyma nagrody 20 koron. Francuska 6, 1-e piętro na lewo. 1411-1-2

Przechodząc ulicą Ulman na Francuską, zgubiono paszport [illegible] na nazwisko Heleny Poniatowskiej. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot do Administracyi „Gazety Polskiej". [illegible]

Dwie młode [illegible] Wiadomość w Administracyi „Gazety Polskiej". [illegible]

Ucznia na praktykę zecerską przyjmie zaraz Drukarnia „Gazety Polskiej". Wiadomość w Administracyi ul. Sobieskiego 15.

NAJTRWALSZE
ŻARÓWKI
METALOWE

Tungsram

oraz wszelkie materyały z dziedziny elektrotechniki poleca
BIURO TECHNICZNE
Inż. F. Omiljanowski i S-ka
W DĄBROWIE, ul. Sobieskiego Nr. 11.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.